

Ukradli skradziony samochód

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.xwp.pl; Tel. - 504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 27 (484) Rok XI 10.7.2013 Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1731-5646

Los człowieka: z majtkami na głowie na jagody

Strażnik miejski latał od lady majtkowej do lady jagodowej

(ZŁOCIENIEC). Końcówka ubiegłego tygodnia w centrum miasta upłynęła pod znakiem przenosin handlujących jagodami i kurkami z chodnika pod sklepem przewodniczącej rady miejskiej, i oczywiście ciągle jeszcze radnej Urszuli Ptak, do niezbyt wymyślnych stoisk – klatek pod daszkami.

 <p>Pracownia Fryzjerska OZON</p> <p>Czymna: Pn-Pt: od 9 do 18 Sobota: od 9 do 15 tel. 502 357 828</p> <p>Drawsko Pomorskie ul. Kupiecka 11</p>	<p>Pracownia fryzjerska</p> <ul style="list-style-type: none"> - Kuracja ultradźwiękami - Sauna - nawilżante - Przedłużanie włosów - Stylizacja męska
	<p>Pracownia fryzjerska</p> <ul style="list-style-type: none"> - Koloryzacja - Forma - Stylizacja - Pielęgnacja

Zakład Pogrzebowy Marta i Arkadiusz Scieurkowscy
Złocieniec ul. Dworcowa 17a (były dworzec PKS). Tel. 502633215

Świadczymy usługi od chwili zgonu aż po uroczystości pogrzebowe, wyręczamy klientów z załatwieniem wszelkich spraw związanych z pochówkiem, przy jednoczesnym ich kredytowaniu w ramach zasiłku pogrzebowego

WŁASNA CHŁODNIA I KAPLICA.

- przechowywanie osoby zmarłej w chłodni i różaniec gratis
- przewóz zwłok
- sprzedaż odzieży żałobnej-nagrobki

Tel. 502 633 215

Bramy automatyczne w cenie ręcznej

Promocja obowiązuje do 31.07.2013

Hurtownia Elektryczna TWN
Nowogard ul. Boh. Warszawy 34
☎ 91 3926922, 694 440 216
www.twn.pl
email: nowogard@twn.pl



ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ

TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, POPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



Przedsiębiorstwo Pogrzebowe Piotr Skrzypczak

www.pogrzebydrawsko.pl
CZAPLINEK, DRAWSKO POM., WIERZCHOWO, KALISZ POM., OSTROWICE

Drawsko Pomorskie tel. 94 363 40 05
ul. Kosynierów 3 kom. 604 564 418



Restauracja Tawerna

Organizujemy:
wesela, przyjęcia komunijne i chrzciny,
wieczory panięskie i kawalerskie,
imprezy taneczne, catering dla firm
i osób prywatnych, kameralne
imprezy rodzinne,
przyjęcia w plenerze



Restauracja Tawerna Gudowo 31A
Tel: 500 849 823, 505 495 783
www.jermak.com; jermak@hot.pl

Sołtysi gminy drawskiej mają głos

Magazyn bezpłatny Nr 1 (1) 2013

GŁOS
ZIEMI DRAWSKIEJ

Magazyn Sołtysów Gminy Drawsko Pomorskie
WYDANIE POWIĘCZONE BOLECTWU MIELEŃKO DRAWSKIE

Wioska sportu w Mielenku



NASZ GŁOS

Przebieg imprezy w hali...
Wioska sportu w Mielenku...
Różnica na stronie 8



To może być znaczący „Głos” mieszkańców gminy

Wioska sportu w Mielniku



Fotograf: 150 dzieci z Mielnika, Woliczna, Oleszno, Ziemska i miejscowości wchodzących w skład sołectw Mielenko Drawskie w Wiosce Sportu, ogólnokrajowego projektu zorganizowanego na terenie w Mielniku.

Sołectwo podstawą samorządu gminnego

Sołectwo Mielenko Drawskie jest jednym z 12 sołectw gminy Mielenko Drawskie. W skład sołectwa wchodzi 15 miejscowości: Mielnik, Woliczno, Oleszno, Ziemska, Wólka, Wólka Mała, Wólka Wielka, Wólka Mała, Wólka Wielka, Wólka Mała, Wólka Wielka, Wólka Mała, Wólka Wielka, Wólka Mała, Wólka Wielka.

NASZ GŁOS

Przez parę tygodni w historii naszego tygodnika nie przeszło go „GŁOS” z Mielenka Drawskiego. W tym czasie w Mielenku Drawskim odbył się konkurs na najlepszą gazetę w powiecie drawskim. W konkursie wzięło udział 12 sołectw gminy Mielenko Drawskie.

W tym tygodniu wydanie gazety oddzielnie dla każdego sołectwa, wspólny jest tytuł i wineta. Oprócz tematów dotyczących danego środowiska wiejskiego, będziemy także poruszać problemy nurtujące całą naszą społeczność wiejską. Pragniemy, aby „Głos Ziemi Drawskiej” był głosem wsi drawskiej, tak często marginalizowanym w lokalnych mediach” - napisał sołtys Wohl w wstępniaku.

Ktoś może zapytać – a co tam na wsi się dzieje. No właśnie, nie ma w mediach, to nic, ale nic bardziej błędnego. Zapraszam do lektury, by zobaczyć, że dzieje się sporo, jak na tylko to jedno sołectwo. W jego skład wchodzi wsie: Mielenko, Woliczno, Oleszno i Ziemska. Pan Jerzy Wohl, oprócz sołtysowania, jest także prezesem Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Mielenka Drawskiego, które pomagało przy opracowaniu Planu Odnowy Wsi na lata

2012-2022. Bardzo aktywna jest Rada Sołecka, wybrana dwa lata temu, w osobach: Bronisława Borysionek, Barbara Godlewska, Zygmunt Lewandowski i Andrzej Szczepanowski.

Dopiero w gazecie, jak w pigułce, możemy zobaczyć te wszystkie działania wsi, bo na łamach zebrano i opisano wszystkie ostatnie inicjatywy tej społeczności i jej udział w życiu gminy. Jest obszerna relacja fotograficzna z zawodów sportowych, jakie odbyły się w Mielenku 15 czerwca br. Mieszkańcy brali udział w Kiermaszu Wielkanocnym, jest relacja ze sprzątania Ziemska, spotkania opłatkowego, udziału w dożynkach, majówce, splotwie kajakowym, turnieju piłkarskim, zawodach wędkarskich, wyprawie na kąpielisko Okra. Zorganizowali wyjazd dla dzieci do Stada Ogierów w Łobzie. Sołectwo aktywnie uczestniczy w imprezach organizowanych w mieście i innych sołectwach. Współpracują tu ze sobą Rada Sołecka, wspomniane stowarzyszenie, Rada Parafialna, OHP i szkoła podstawowa, o której napisali, że jest ich chlubą, ale też chociażby z sołtysem Konotopu Henrykiem Derdą, który

rzeźbi w drzewie kapliczkę dla wsi.

By obraz był pełny trzeba uzupełnić go o problemy, choćby w kilku punktach: niski fundusz sołecki, z którego niewiele można zrobić, brak świetlicy, sypiący się zabytkowy kościół, który chcą ratować przed zniszczeniem, brak boiska w Wolicznie, a przede wszystkim zagrożenie naciskami na powstanie tu zwirowni, której zdecydowanie mówią - nie. Pisaliśmy o tej sprawie kilka razy, więc problem jest znany. „Głos” sołecki pokazuje te problemy i dobrze, by dotarł pod „strzechę” urzędu miejskiego, bo jest tu kilka ciekawych „kwiatków” dedykowanych decydom.

I jeszcze jedno – przebija z łam troska o wspólnotę wiejską, z refleksją, że zanikająca, ale jeszcze nie znikająca, o czym świadczy artykuł Anny Mielczarek pod wymownym tytułem: „Woliczno – nasze Kochane uroczysko”, z pięknymi zdjęciami pokazującymi urok tej ziemi.

Myślę, że „Głos” jest takim odruchem przeciw temu zanikaniu. Gratuluję panu Jurkowi pomysłowi i realizacji.

Kazimierz Rynkiewicz

Na rynku czytelnictwem i samorządowym gminy drawskiej pojawiło się nowe wydawnictwo pt. „Głos Ziemi Drawskiej”. To może być znaczący „Głos” mieszkańców gminy, zwłaszcza tych ze wsi, którzy do tej pory mieli znikomą dostępność do mediów, a jak się okazuje, dzieje się tam sporo.

Na pomysł wydawania „Głosu Ziemi Drawskiej” wpadł sołtys Mielenka Drawskiego pan Jerzy Wohl. Przygotował, opracował i wydał własnym nakładem czasopismo, które w podtytuł informuje, że jest to magazyn sołecki Gminy Drawsko Pomorskie. To czasopismo można uznać za wydarzenie wydawnicze i społeczne na skalę nawet kraju, bo w dwudzie-

List do redakcji

Działkowcy, czy wy wiecie, że „czas to pieniądz” - stara maksyma w nowej oprawie PO

Działkowcy tracą swoje ogródki - mimo spotkań premiera i prezydenta z działkowcami, mimo miłych uśmiechów i wspólnego grilowania... Bussines i pełne kieszenie przeważają nawet nad sondażami wyborczymi, bo do końca kadencji jeszcze zdążą się załapać na zbiory. Zdążą się załapać wszyscy na stołeczkach, oczywiście duży wezmą dużo, a mniejsi mniej - proporcjonalnie do miłośnicy, a tylko w Drawskiej Obsłudze chyba nie zarobią, ale tu mogą się mylić. Jeżeli nie będzie ustawy regulującej istnienie ogródków działkowych, to te w przyszłym roku zostaną zlikwidowane, a dokładnie to pozostało jeszcze pół roku, bo Trybunał Konstytucyjny dał Sejmowi czas na stosowne regulacje do końca roku (dokładnie do końca stycznia 2014). Czas mija, a ustawy nie ma i „zbiory” coraz bliżej.

Po prostu działkowcy, tak jak reszta społeczeństwa, zostaną wydymani, a miało być tak pięknie.

Powstały cztery projekty zmian:

PO, PZPR-SDL-PSL, czy jakoś tak, PiS i oczywiście żywo zainteresowanych sprawą, czyli samych działkowców. Były nawet propozycje, żeby pominąć inne propozycje i pracować tylko nad koncepcją działkowców, ale serce to jedno, a kieszenie to drugie. Działkowcy jeszcze mają nadzieję, bo przecież w sprawę zaangażował się sam premier i oczywiście w innym kraju byłby to wielki pech, a u nas to jest wielki pech.

Ustawa o ogrodach działkowych będzie ochroną działkowców i ogrodów - zapewniał Donald Tusk, a jak obiecuje, to obiecuje wszystkim i wszystko, a już przed wyborami to ho, ho. Napiszcie do niego, o czym marzycie, to i wam też to obieca.

W przeciąganiu sprawy i w przepychankach sejmowych tak sprawnej partii jak PO to jeszcze nie było. Rozumieją się bez słów: premier tak, a posłowie inaczej, a za tydzień odwrótnie i gra się toczy, a czas mija. Bartosz Kownacki z PiS zaproponował, żeby PO wycofała swój projekt, jak zrobił to PiS, ale PO nie chce, widocznie mają inne plany, o których

na razie nie mówią. I co dalej? Ina wakacje! Projekt przygotowany przez PO jest dla działkowców bardzo niekorzystny. Przewiduje, że samorządy mogłyby przejąć ogrody, jeżeli mają tam jakieś plany samorządowe, a PO oczywiście plany ma, identyczne jak w sprawie szpitali - prywatyzacja dla swoich.

Pracy nad ustawą działkową jeszcze masa i dlatego PiS - Bartosz Kownacki - zaproponował, aby komisja pracowała nawet poza dniami posiedzeń sejmowych, ale przedstawiciele PO się nie zgodzili, a pracy dużo. Projekt ustawy musi trafić do Sejmu, później do Prezydenta, a to droga długa i kręta, a zegar tyka, czas leci. Działkowcy tak naprawdę to już przegrali tak czy siak, gdyż jeżeli nie będzie nowego prawa, a stare już nie będzie obowiązywało, to działki mogą zostać zlikwidowane.

I co - czas to pieniądz, jak najbardziej TAK, i pracować nie trzeba, tylko czekać - wakacje, palmy i kokosy, kokosy, kokosy. No pokażcie mi, kto inny potrafi tak zakreć jak PO?!

Emisariusz

tygodnik drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.xwp.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532); Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

Adres redakcji: Złocieniec, ul. Boh. Warszawy 19/7. email: tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 91 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów niezamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez. Tel./fax (91) 39 73 730; Nakład: 1000 egz.

W Złocińcu nadal bez przetargu na odbiór śmieci Co i do czego wrzucamy, czyli Europa nas pogania



(ZŁOCIENIEC). Z Urzędu Miasta poinformowano, że w tym roku mają w planach zwiększenie ilości pojemników do selektywnej zbiórki odpadów. Nowe pojemniki zostaną ustawione w mieście i gminie w dogodnych miejscach dla mieszkańców.

Pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów (dzwony i siatkowe) dotychczas ustawione, nadal są wykorzystywane do zbiórki odpadów segregowanych.

Szkło – dzwon zielony

Do pojemnika na szkło (pojemnik typu dzwon – zielony) można wrzucać np. butelki i szklane opakowania po napojach i żywności, butelki po napojach alkoholowych, słoiki (bez nakrętek, zacisków, gumowych uszczelki), szklane opakowania po kosmetykach, inne opakowania szklane.

Dzwon niebieski

Pojemnik dotychczas przeznaczony na papier (pojemnik typu

dzwon – niebieski) obecnie przeznaczony będzie na odpady zbierane selektywnie, do którego można wrzucać np. plastikowe butelki (np. po napojach, po karmie dla zwierząt), opakowania metalowe, opakowania tetrapak (wielomateriałowe po mleku i sokach), gazety, czasopisma, katalogi, prospekty, papier szkolny, biurowy, książki, torebki papierowe, tektura i kartony, zużyte ubrania, buty, tworzywa sztuczne, plastikowe opakowania po produktach spożywczych, opakowania z papieru powlekanego, opakowania po słodyczkach, ciastkach, owocach, opakowania po mrożonkach, małe opakowania ze styropianu.

Pojemniki siatkowe

Do pojemników siatkowych można wrzucać: plastikowe butelki (po napojach, środkach czystości, środkach zmiękczających tkaniny, płynach do prania, środkach pielęgnacji ciała, tworzywa sztuczne, plastikowe opakowania po produktach spożywczych). (um)

Ukradli skradziony samochód

Drawscy i złocienieccy policjanci odzyskali skradzionego mercedesa. Okazało się, że chociaż samochód został skradziony w Złocińcu, to poszukują go również włoskie organy ścigania.

W sobotę do Komisariatu Policji w Złocińcu zgłosił się 36-latek twierdząc, że dzień wcześniej z parkingu skradziono jego samochód. Wyjaśnił, że kilka dni temu sprowadził auto z Włoch, zostawił je na przydomowym parkingu w Złocińcu, po czym ponownie wyjechał zagranicę. Kiedy wrócił okazało się, że samochód zniknął.

Z policyjnych ustaleń wynikało, że auto dzień wcześniej zostało zabrane przez dwóch nieznanych mężczyzn. Co więcej, podczas składania zawiadomienia 36-latek otrzymał dziwną wiadomość od znajomego. 28-latek twierdził, że wie gdzie jest auto, ale trzeba będzie zapłacić za jego transport. Ta informacja oraz

wcześniej ustalenia mundurowych pozwoliły przypuszczać, że w kradzież mercedesa zamieszany jest znajomy zgłaszającego.

Policjanci z pomocą choszczańskich mundurowych natychmiast namierzili podejrzanego mężczyznę i podczas zasadki zatrzymali go razem ze współnikiem. Obaj mieszkańcy Choszczna zostali zatrzymani i trafili do aresztu.

Niespodziewanie trafił tam również 36-latek, który o kradzieży auta zawiadomił. Okazało się bowiem, że mercedes w policyjnych systemach informatycznych figuruje jako utracony we Włoszech. Zarzut kradzieży samochodu usłyszał już 28-latek.

Prowadzone w tej sprawie postępowanie przygotowawcze, a w szczególności współpraca z organami ścigania we Włoszech pozwoli wyjaśnić okoliczności obu kradzieży. Policjanci określają sprawę jako rozwojową i nie wykluczają kolejnych zarzutów. (kp)

Do 15 lipca można składać oferty na stanowisko ds. kształtowania terenów zieleni

Po naborze i przed kolejnym

(DRAWSKO POM.) Znane jest już rozstrzygnięcie naboru na stanowisko kierownika Referatu Podatków i Opłat oraz Windykacji w Urzędzie Miejskim w Drawsku Pomorskim. Została nim pani Lucyna Marecka z Drawska Pom.

Jest kolejny nabór do urzędu. Burmistrz ogłosił konkurs na stanowisko do spraw kształtowania terenów zieleni. Poszukiwany kandydat

z wyższym wykształceniem o kierunku architektura krajobrazu, rolnictwo lub ogrodnictwo; pożądana specjalność – kształtowanie terenów zieleni. Oferty można składać do 15 lipca w urzędzie miejskim w Drawsku Pom. (r)

Jedenastego lipca w czwartek do godziny 9.00

Zbiórka odpadów biodegradowalnych

(ZŁOCIENIEC). Jedenastego lipca w czwartek w gminie Złocieniec zbiórka odpadów biodegradowalnych z gospodarstw domowych. Owe odpady (mogą być w workach foliowych) należy wystawić do godziny 9.00 w pobliżu pojemników na odpady. (um)

Wynajmę plac po byłym skupie złomu w Łobzie

ul. Podgórna 4D, właściciel Stanisław Barsul.

Plac wybetonowany, ogrodzony, pow. 700 mkw., biuro, wiata, magazyn + waga 25 ton, energia. **Tel. 606 76 25 27.**

ZAKŁAD KAMIENIARSKI "GŁAZ"

Oferuje:

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- inne wyroby na życzenie klienta

Producent od 1980 roku

T.J. Drzewieccy

73-150 Łobez

ul. Niepodległości 47

tel./fax 91 397 42 14

kom. 606 921 161

glazteresadrzewiecka@wp.pl

Udzielamy kredytu bez odsetek

www.glaz-kamieniarstwo.pl



USŁUGI

KOPARKĄ (wędka) I SPYCHACZEM

- ☛ Równanie terenu
- ☛ Kopanie i czyszczenie stawów koparką (wędka)
- ☛ Prace melioracyjne

Jarosław Ogrodowski, Świdwin

Tel. 502 992 270, 602 464 984

GABINET PROESTE DR N. MED.. MAREK TOMCZAK www.proeste.eu specjalista chirurg

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA: botox, kwas hialuronowy
-VPL (usuwanie owłosienia, zmian naczyniowych, przebarwień, odmładzanie skóry, leczenie trądziku aktywnego i zmian potrądzikowych)

CHOROBY NACZYŃ: żyłaki, pajęczki

CHIRURGIA OGÓLNA: usuwanie brodawek, guzków, wszywanie Esperalu

ul. Tęczowa 5-7, 78-600 Wałcz Tel. 67 25 09 018 Kom. 601 210 010

Powiat Drawski - morze pięknych jezior. XV LAT POWIATU DRAWSKIEGO

To już wakacje



28 czerwca 2013 roku we wszystkich szkołach powiatu drawskiego odbyło się zakończenie roku szkolnego 2012/2013.

Starosta Drawski Stanisław Cybula uczestniczył w uroczystej akademii Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim.

W swoim wystąpieniu podziękował dyrekcji oraz nauczycielom za ich całoroczną pracę wychowawczą - dydaktyczną, a także za trud i poświęcenie w wykonywanej pracy na rzecz szkoły i edukacji młodzieży. Rodzicom i uczniom złożył gratulacje za wyniki w nauce. Przekazał również życzenia udanego i bezpiecznego wypoczynku wakacyjnego oraz nabrania sił przed nowym rokiem szkolnym dla uczniów i nauczycieli.

Starosta Drawski informuje

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Drawsku Pom. wywieszony został na 21 dni wykaz nr 10/2013 z dnia 04.07.2013 r. dotyczący przeznaczenia do wydzierżawienia na czas oznaczony do 3 lat w formie przetargu nieograniczonego działek gruntu nr 9/1 o pow. 0,1362 ha, nr 9/2 o pow. 5,5039 ha oraz nr 9/3 o pow. 4,2840 ha położonych w obrębie 7 miasta Złocieniec, stanowiących własność Skarbu Państwa.

Zarząd Powiatu Drawskiego ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę na czas nieoznaczony działki gruntu nr 556/10 o pow. 1,8827 ha położonej w obrębie Wierzchowo, będącej własnością Powiatu Drawskiego. Przetarg odbędzie się w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pomorskim przy Pl. E. Orzeszkowej 3a dnia 26.07.2013 r. o godz. 900 w pokoju nr 13 (budynek Geodezji).

Cena wywoławcza: 100,00 zł rocznie.

Postąpienie nie może być mniejsze niż 10,00 zł.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pom. - budynek Geodezji pokój nr 15 lub 14 lub pod numerem telefonu (094) 36 307 73.

Prezydent z wizytą w naszym regionie



W sobotę 28 czerwca 2013 roku w Zespole Szkół Nr 1 im. Kazimierza Wielkiego w Wałczu przebywał prezydent RP Bronisław Komorowski. Z głową państwa spotkał się m.in. Starosta Drawski Stanisław Cybula.

Prezydent przyjechał do Wałcza w trakcie swojej dwudniowej wizyty w województwach pomorskim, zachodniopomorskim i wielkopolskim.

Podczas swojej wizyty Bronisław Komorowski przekonywał, iż mamy prawo patrzeć optymistycznie w przyszłość, bo pozwalają nam na to doświadczenia ostatnich 20 lat oraz możliwości związane z nowym wieloletnim budżetem Unii Europejskiej.

Na wałeckim rynku Prezydenta przywitało około trzystu mieszkańców.

Więcej informacji:

<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/komorowski-mamy-prawo-patrzec-o-pymistycznie-w-prz,1,551618,wiadomosc.html>
www.prezydent.pl
www.powiatwalecki.com.pl

OBWIESZCZENIE

Starosta Drawski

na podstawie art.11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2013 poz.687 j.t.) zawiadamia, że w dniu 28.05.2013r. na wniosek Gminy Drawsko Pomorskie, reprezentowanej przez pełnomocnika Panią Elżbietę Konarską, firma PLAN IPRO POLSKA Sp. z o.o., ulica Szczecińska 25a, 75-122 Koszalin, w dniu 28.05.2013r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: przebudowie nawierzchni ulicy Polnej, Ogrodowej i Spokojnej, budową zjazdów, budową kanalizacji deszczowej, przebudową słupów oświetleniowych oraz przebudowę skrzyżowania ulicy Spokojnej i Polnej z drogą krajową nr 20, przewidzianej do realizacji w Drawsku Pomorskim, na działkach o numerach ewidencyjnych:

- 342, 347, 346/1, 358/1, 362/1 (działka powstanie z podziału działki nr 362 na działki nr 362/1 i 362/2), 360, 368, 361/1, 356, 108/2, 346/2, 326 obręb 11;
- 1/2, 25, 41/12, 41/16, 47, 48, 65/1, 106/2, 50/1 (działka powstanie z podziału działki nr 50 na działki nr 50/1 i 50/2), 43/1, 107/2 obręb 12.

Z aktami sprawy i zakresem wymienionego wyżej zamierzenia inwestycyjnego można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pomorskim, Plac Elizy Orzeszkowej 3, Wydział Architektoniczno-Budowlany, pokój 103, od poniedziałku do środy w godzinach 7.00-15.00, w czwartki w godzinach 7.00-16.00 i w piątki w godzinach 7.00-14.00.

Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy można składać w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pomorskim w terminie 14 dni od daty publikacji obwieszczenia Starosty Drawskiego w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pomorskim, w Urzędzie Miejskim w Drawsku Pomorskim i na stronie internetowej tej Gminy oraz w prasie lokalnej.

Po wyżej wymienionym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane materiały.

Zabawa seniorów na wyspie

(ZŁOCIENIEC) Na Wyspie Ostrów odbył się 6 bm. festyn dla seniorów. Organizatorami byli członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku ze Złocieńca, Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów ze Złocieńca oraz Klub Seniora z Czaplinka.

Wspólnie przy udziale przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń odbyły się liczne konkurencje sportowe.

Zawodnicy mogli sprawdzić swoje umiejętności podczas zawodów kajakowych, zabezpieczanych przez ratowników WOPR, rzutów do celu za pomocą wędki z odważnikiem, powiatowego testu wiedzy, rzutów lotkami, rzutów rzutką ratowniczą oraz bieg w kamizelkach asekuracyjnych z boją ratowniczą.

Seniorom zostały przypomniane zasady udzielania pierwszej pomocy, które prowadziła pani Agnieszka Buchalc. Najlepszych zawodników wy-



różniono pucharami, nagrodami, a każdy uczestnik otrzymał drobne

upominki. Nie zabrakło dobrej zabawy przy muzyce i śpiewie. Organiza-

torzy zapewnili wszystkim wyżywienie i napoje. (sp)

Przywoływanie minionych epok, dawno niby przebrzmiałych dźwięków

Muzyka dawna, a jakby nawet jutra

(ZŁOCIENIEC). W Kaliszu Pomorskim trwają warsztaty muzyczne muzyki dawnej. Uczestniczące w zajęciach zespoły, w tym i chór, do Kalisza Pomorskiego przyjechały między innymi ze Świeradowa Zdroju, z Wrocławia i z Bydgoszczy.

W poniedziałek ósmego lipca mieliśmy w Złocieniu okazję posłuchać w ich wykonaniu utworów na instrumenty i wokalnych z piętnastego wieku, w tym muzyki polskiej, i późniejszych. Koncert został zorganizowany w kościele Maryi Wnie-

bowiętej. Słuchaczy nie było dużo. Na szczególną uwagę zasługiwał występ zespołu dziecięco młodzieżowego ze Świeradowa Zdroju. Oto, nie gitary, elektronika, gigantyczne nagłośnienia, a dzieci i młodzież zafascynowane w muzyce dawnej, do tego i w strojach z czasów muzyki, którą tu nazywamy „dawną”.

Chciało się bez końca słuchać duetu instrumentalnego młodzieńców z Wrocławia, wspaniale grających na instrumentach, których nazwy jakoś reporterowi nie zapadły w pamięć. Aha, koncertowały cztery zespoły, bo jeszcze i ten duet studentów Wyższej Szkoły Muzycznej z Wrocławia.

Uwagi po koncercie

Po koncercie dało się słyszeć takie uwagi: (1) jak to dobrze w takiej sferze muzycznej odpocząć od co-



dziennej sieczki radiowo – koncertowej (2) ach, to zupełnie coś innego, jakby naprawdę muzyka była darem samego Pana Boga (3) to ten kierunek na takie zadbanie o siebie, by świadomie wybierać to, czego się chce słuchać, a nie być atakowanym przypadkowymi produkcjami.

W przypadku występu chóru z Bydgoszczy o mały włos a doszłoby do bisu, jednak zespół był na tyle zmęczony codziennym śpiewaniem i zgrabnie bisu uniknął.

Do spotkań za rok

Zespoły grające i śpiewające na kaliskich warsztatach, bywa i tak, że dziennie potrafią dać cztery koncer-

ty. Dziękujemy za tę muzykę w Złocieniu muzykom – dzieciom ze Świeradowa Zdroju, młodzieży, młodzieńcom z Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu, chórowi z Bydgoszczy. Kłaniamy się ich opiekunom i księżom z parafii Maryi Wniebowziętej, przy których pomocy owo granie i śpiewanie muzyki dawnej mogło się wydarzyć w grodzie nad Drawą i Wąsawą Anno Domini 2013.

Dzień koncertu, poniedziałek ósmego lipca, to w Liturgii Kościoła dzień świętego Jana z Dukli. Święty Jan z Dukli urodził się w pobliżu Świeradowa Zdroju.

Tadeusz Nosel



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**INNE****Powiat łobeski**

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

MEBLE KA-MAR. Duży wybór mebli używanych Łobez ul. Bema (hale ZNMR). Tel. 721 766 576. Zapraszamy

Kozie mleko sprzedam Łobez, tel. 696 308 679

Przyczepę kempingową typu HOB-BY sprzedam, Łobez tel. 721 766 576

Region

Kupię antyki oraz różne starocie. Tel. 501-126-109.

MOTORYZACJA

Kupię stare motory, motorowery, samochody. Tel. 501-126-109.

Sprzedam ekologiczną porzeczkę czerwoną i czarną
tel. 697 588 566

**NIERUCHOMOŚCI****Powiat gryficki**

Sprzedam 3 działki z warunkami zabudowy w Rzęskowie. Tel. 512 584 156.

Powiat łobeski

Piękne mieszkanie 45 mkw. w centrum Łobza, pierwsze piętro, 2 pokoje, 1 min. od głównej ulicy, wyremontowane, plastikowe okna, balkon, piwnica, Cena 120 000 zł do negocjacji. Tel. 790 476 083

Lokal użytkowy ok. 30 mkw. w centrum Łobza obok Pepco wynajmę. Idealny pod biuro, gabinet itp. Wszystkie media + internet. Tel. 501894828.

Wynajmę plac na ul. Podgórna 4D w Łobzie (były skup złomu). Tel. 606 762 527

Powiat drawski

Do wynajęcia pawilon handlowy 27 mkw. na targowisku w Drawsku Pomorskim. Tel. 728 399 105

Sprzedam ładnie położoną działkę budowlaną o pow. 0,1589 ha, na Osiedlu Pomorskim w Złocięncu. Tel. 888 815 285

MIESZKANIA**Powiat łobeski**

Wynajmę mieszkanie w Łobzie, 2 pokojowe, kuchnia, łazienka. Tel. 607 129 519

Sprzedam mieszkanie dwupokojowe o powierzchni 42,3 mkw w centrum Łobza. Cena 100.000 zł. Tel. 664 927 727 lub 602 722 172

Sprzedam lub wynajmę 4 pokojowe mieszkanie w Łobzie. Tel. 91 397 5088.

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, pow. 66,5 mkw., I piętro, wewnętrzne, w Kłępczewie gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Tel 503 430 152, 505 186 865

PRACA**Powiat łobeski**

Plantacja borówki w Siwkowicach k/Łosošnicy zatrudni zbieraczy. Zapisy w terminie od 1 lipca do 10 lipca 2013r. Tel. 515 144 186. Organizujemy dowóz.

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C+E z doświadczeniem, transporty liniowe. Tel. 609 49 39 89

Reklama w gazecie
Tel. 504 042 532

USŁUGI**Powiat świdwiński**

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat drawski

Usługi tartaczne . Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Wywóz nieczystości płynnych. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Koszenie traw i prasowanie siana. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Usługowo wykonam wszelkie prace polowe. Nowy ciągnik 150 KM. Wywóz nieczystości płynnych. Tel. 661 194 854 lub 943631258.

ROLNICTWO

Bohhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pelen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

Zapraszamy do redakcji w Złocięncu

ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem)

Codziennie od poniedziałku do soboty
w godz. 11.00 - 13.00

Tadeusz Nosel, tel. 500 075 383

Kazimierz Rynkiewicz, tel. 504 042 532

e-mail: tpd1@o2.pl www.tpd.xwp.pl

**BIURO NIERUCHOMOŚCI**

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855, 500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

DRAWSKO POM. - 2 pokoje, pow. 48 mkw, I piętro	- CENA 95.000 zł
MIROSLAWIEC (okolica) - 2 pokoje, pow. 50,55 mkw, parter	- CENA 48.000 zł
IŃSKO - 3 pokoje, pow. 57,8mkw, I piętro	- CENA 149.000 zł
ZŁOCIENIEC - 2 pokoje, pow. 46,04 mkw, IV piętro	- CENA 119.000 zł

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

ZAGOZD - z własną linią brzegową, pow. 10000 mkw	- CENA 180.000 zł
CZAPLINEK (okolica) - działka z potencjałem 1,99 ha	- CENA 199.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - z własną linią brzegową o pow. 11388mkw	- CENA 340.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - ośrodek wczasowy z własną linią brzegową 3,93 ha - 2.000.000 zł	- CENA 330.000 zł
ŁOBEZ - działka rolna o pow. 54700 mkw	- CENA 1.122.000 zł
ŁOBEZ - teren inwestycyjny o pow. 7351 mkw	- CENA 1.015.000 zł
ŁOBEZ - działka pod agroturystykę o pow. 9,6 ha z zabudowaniami	- CENA 1.015.000 zł

Koszmarne warunki w mieszkaniach komunalnych Trzeba fachowca do pomocy ludziom opłacanego dietami radnych - bezradnych?



(ZŁOCIENIEC). Według zapowiadzi budżetu gminy na przyszły rok jest opracowywany od czerwca. Należy jak najszybciej zgłaszać do niego potrzeby remontowe mieszkań komunalnych, które w wielu przypadkach są w stanie rozpadu. Szczególnie trudno zrozumieć takie przypadki, gdy ludzie o remont dopraszają się przez długie lata. Dwa przykłady z ulicy Stanisława Staszica. Wiele

makabrycznych wręcz warunków mieszkaniowych komunalnych na 11 Listopada. Jaka rada dla tych ludzi z koszmarnych mieszkań? Zapomnieć, że są jacyś radni w mieście. Trzeba samemu pofatygować się do rady miasta. Najlepiej, wynajmując fachowca od tych spraw. A swoich radnych poprosić, by tego fachowca opłacili. Innego wyjścia nie ma. Taka demokracja – dietetyczna. (n)

Po robotach kanalizacyjnych

Tak Złocieniec „wita was” na skrzyżowaniu trzech ulic



(ZŁOCIENIEC). Kierowcy opuszczający miasto lub do niego wjeżdżający muszą robić to na połączeniu Cieszyńskiej ze Śląską i Stanisława Staszica szczególnie uważnie. Po niedawnych wykopkach pod kanalizację tego regionu miasta, asfalt

na skrzyżowaniu został zdjęty a pozostał kilkunastocentymetrowy uskok długości kilku metrów. W tym miejscu Złocieniec jeszcze „tak wita was”.

Innym słowem - więcej uwagi za kierownicą. Także na rowerach. (n)

14:0 za udzieleniem absolutorium burmistrzowi
Waldemarowi Włodarczykowi

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ



(ZŁOCIENIEC). Sesja Rady Miejskiej w Złocieniu, czwercowa, była sesją absolutorijną.

W historii Złocienca jeszcze nigdy nie wydarzyło się tak, by radni nie udzielili absolutorium burmistrzowi. Dwudziestego siódmego czerwca na obrady przybył cały garnitur radnych, w składzie piętnastu

osób. Nad absolutorium głosowało osiemnaście, gdyż akurat w tym czasie na sali obrad nie było radnego Jerzego Uchrońskiego. Wszystkie oddane głosy były za udzieleniem burmistrzowi Waldemarowi Włodarczykowi absolutorium. Wynik z tego – nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosowania. Jeden radny nieobecny. (N)

Część ruchliwej Cieszyńskiej nadal bez chodnika

Nie pies, a przechodnie

(ZŁOCIENIEC). Nie udało się do tej pory umieścić w wydatkach budżetowych gminy budowy chodnika na sporej części ulicy Cieszyńskiej. Dokładnie - pod ścianą drzew Parku Żubra. Miejsce na położenie chodnika jest, ale w tych dniach porośnięte trawą. Mimo wszystko, w razie czego jest gdzie uskoknąć. Dodajmy – i nawierzchnia ulicy z asfaltu w dziurach, dziurkach, wyrzuceniach i uskokach. A wejście na miejsce, gdzie mógłby być chodnik, oznaczone znakiem „Pies”. Zauważmy tylko, że nie opsa tu stawiającym znaki winno chodzić, a o przechodniów.

Chodnik od Parku Żubra do Połączyńskiej bajeczny. Nie tylko chodnik, ale i ścieżka rowerowa. (n)



Nie pies,
a brak
chodnika

Co w tym mieście jest takiego, że ... ?

Koszmar złocieniecki trwa

(ZŁOCIENIEC). W mieście bardzo łatwo zauważyć, że pracują tu aż dwie informacje turystyczne. Co można robić codziennie w tej dzielnicy po kilka godzin, nie sposób odpowiedzieć. No, chyba że idzie o zakamuflowaną gminną walkę z bezrobociem, ale co w takim razie w tej dzielnicy robić w Złocieniu zimą? Znow trudno odpowiedzieć, gdyż pewnym jest, że zimowych Igrzysk to nad Wąsawą raczej nie będzie. Reportersko to widząc, wydaje się, że komisja rewizyjna rady tematowi winna się przyjrzeć z bliska, bo zoddali to chyba niezbyt dużo widać? Wydaje się, że to jakieś chyba tylko nieporozumienie, no, bo co innego? Kumoterstwo? Znajomości?

Nie dla mały zegarek?

Powyższe w takim oto kontekście. Mamy w naszej miejscince park nad Drawą, istne чудо. Niedawno, podczas zabiegów w nim wyspecjalizowanej firmy, słyszeliśmy, że mimo iż pracownicy firmy są wynajmowane do prac na całym kontynencie, to miejsca podobnego piękna dotąd nie spotkały. Tak mówiły, z tym jednak zastrzeżeniem: - Ale to miejsce wyjątkowo zaniedbane. -

Co w Parku w tych dniach? Przede wszystkim to żadnej o nim planszowej informacji w mieście. Dlaczego? Przecież odpowiednio sfotografowana Aleja Garbowa byłaby istnym wabikiem dla przybyszów do nas. A zaczyna się zwolna czas pokazywania Złocienia nie tylko przybyszom, ale i nam samym. W mieście zaś dwóch informacji turystycznych, ani słowa, ani planszy na przykład o Parku Żubra. A wart nagłośniania szczególnie. Niebawale piękny, gdyż takim uczyniła go przez wieki natura, i niesłychanie zaniedbany, gdyż taki w Złocieniu jego gospodarz. Może być w Czaplunku inaczej, w Drawsku Pomorskim, wspaniale w Połczyń-Zdroju, tylko nie tu, w Złocieniu. Bo tu tak mają. Kto tu tak ma?

Główne alejki w parku są, aż nie do wiary, ... asfaltowe. Jak na razie to walczy z nimi tylko przyroda, korzeniami drzew wywalając kawały asfaltu w niebyt. Alejki mniej uczęszczane, w centrum tego mimo wszystko klejnotu, wyłożone też jeszcze za PeeReL, płytkami z betonu. Chodniczki są powykrzywiane, pokręcone, ale jakby już ze swoistą patyną, nie rażą w każdym bądź razie. Płytki blisko drzew są przez te królewskie wysadzane też w niebyt. Gdyby wreszcie udało się zadbać o alejki w Parku, jakże to frapujące miejsce zyskałoby na urodzie, na wizerunku

na potrzeby nazwijmy je tak – też zewnętrzne.

Wyborca powyborach władzy już tylko zwisa!

Przykro to pisać, szczególnie, że mamy pełnię sezonu wakacyjnego, ale w Parku tutejszy jego gospodarz tak poustawił ławki, że gorzej już nie można. To swoisty rekord Europy, a może i lepiej. W błocie, nóżki ławek ledwie zagrzebane w ziemi, połamane krawężniki pod ławkami. I znów: w Drawsku Pomorskim potrafią, w Czaplunku robią to wzorcowo, w Połczyńce bajka. Tylko tu, nad Drawą i Wąsawą ustawiać nie liczą się z nikim. Jakby dosłownie za nic mieli nie tylko radę całą z prezydium na czele, ale i samych burmistrzów, z których wszyscy (dwaj) to budowlańcy. Jeśli wspomnimy jeszcze szkaradne wykonanie deptaka od Połczyńskiej do ronda Ks. Jana Dąbrowskiego, to co o wszystkim myśleć dalej? Że co, że wszelkiej władzy w Złocieniu wszystko wisi? Że wiszącej wyborcy, bo już przecież wybrali? Że pensje z ostatnich złotych podatków i tak spłyną, a długi i tak pokryte, bo pożyczkami? A Naddrawie – istny bajzel. Kajakarze dwa lata temu odwrócili się z tego powodu od rzeki.

Elyty biorące

Prezes ZUK-u, który owe ławki ustawiał, to aż nie do wiary; w firmie rocznie zarabia 95 175 złotych, w porównaniu do dwóch lat wcześniej 100 317 złotych. Jak wysokość tych zarobków ma się do spartaczonych roboty nie tylko w Parku Żubra? Ano chyba tak, że prezes robi sobie, co tylko chce, zarabia tak, jak mu kompania ze spóły zarobki ustawi. A kto za to płaci? A podatnik, mieszkańcy na przykład za wywóz śmieci.

Kierownik działu technicznego w firmie, Zbigniew Janiszewski, to także radny. A jakże. Dopchał się w trybie dodatkowym, bo pierwsze wybory przegrał. Zarabia 55 961 złotych rocznie. Do tego do portfela jeszcze dieta radnego 9831 złotych. Żona w stołówce Opieki Społecznej kucharząc ma 32 253 złote rocznie. Kierownik działu technicznego w tej firmie, to przecież chyba też od tych ławek? I co z tego? Nic. Drodzy Czytelnicy! Proszę płacić. Tak tu wszystko jest pozamykane, podomykane, pozałatwiane. Czyli – Złocieniec!!!

Jest jeszcze w firmie księgowy, Jan Jakub Rudy, który też jest radnym w układzie złocienieckim. Pensja w gminnej spółce 62 987 złotych. Dieta 9831 złotych.



Chwila na oddech

Wiem. Po powyższych danych trzeba nieco odetchnąć. Dobrze. Wrzucmy na luz. Ale, przy tych górach złotych w firmie, która niedawno wykazała stratę, nie ma siły, by choćby ławki postawić tak jak trzeba? Dlaczego nie? Ze zwierzchnością tak trzymają sztamę, że nikt im niczego nie zrobi? Mają haki na zwierzchność? Gmina już tak przegniła, że została w niej tylko na wyschniętym bagienku wierchuszka w postaci tutejszej rady, służącej niczym umyślny (służący) do rozdawania z góry ustalonych kwot w z góry ustalone kierunki. Nawet do rodzinki w innych spółach, w zakładkach samorządowych!

Miejscinka znad Wąsawy od wielu już lat na wszelkich mapach jest usytuowana daleko na marginesach czegokolwiek. Nie działają tu w praktyce żadne mechanizmy kontrolne, prócz tych rutynowych. Prawdziwe gospodarzenie gminie rozpocznie się dopiero wtedy, gdy z nagłą okaże się, że żyjąc na kredyt, za pożyczki, nagle sięganie do kasy gminnej oka-

że się niemożliwe. Ale, oni i z tego wybrną. Bo swoje muszą mieć.

Dwa rodzaje Opieki Społecznej w Złocieniu

Obowiązujący dotąd mechanizm brania pieniędzy na pensje biorców-elyt, czyni ich wręcz hardymi na wszelkie uwagi. A że wstyd pokazywać się na ulicach miejscinki, to raczej nie wychodzą z gablot, no chyba że do bankomatu w banku. Do tego samego, co podopieczni Opieki Społecznej, bo to te same pieniądze, tylko inaczej nazywane. Bywa, że ktoś z Opieki Społecznej pobiera dwadzieścia złotych, bo wedle prawa tyle mu się należy. Odbiera datki w towarzystwie zaściankowych elyt pensyjno-samorządowych. Ot, taki koszmar złocieniecki. W radzie Złocienia najwięcej radnych ma Platforma Obywatelska, czyli wszystko już jasne. Owy stan rzeczy jest możliwy do codziennej realizacji dzięki sile głosów wyborców. I tyle o nadwąsawskim pejzażu złocienieckim. Narazie.

Tadeusz Nosel



Los człowieka: z majtkami na głowie na jagody

Strażnik miejski latał od lady majtkowej do lady jagodowej

(ZŁOCIENIEC). Końcówka ubiegłego tygodnia w centrum miasta upłynęła pod znakiem przenosin handlujących jagodami i kurkami z chodnika pod sklepem przewodniczącej rady miejskiej, i oczywiście ciągle jeszcze radnej Urszuli Ptak, do niezbyt wymyślnych stósk – klatek pod daszkami.

Rwetesu było co niemiara, bo obecna arystokracja złocieniecka, handlowa i samorządowo-pensyjna korespondencyjnie starła się z miejscowym ludem, też handlującym, tyle, że owocami własnej pracy, bo runem leśnym. Korespondencyjnie, gdyż pierwiej w próbie podjęcia uchwały o przegonieniu jagodziarzy i grzybiarzy na targowisko, a później z pomocą strażnika miejskiego, wagi w tej formacji pośród mężczyzn najcięższej. Czego ów mąż strażniczy nasłuchiwał się od krewkich dam od jagódek i kurek, to jego, i to chyba na dłuższy czas, gdyż przekaz słany był nie tylko treściwy, ale i wyjątkowo nacechowany emocjami. Przygodni gapie tylko przez chwilę łudzili się nadzieją, że celem łagodzenia konfliktu z za swej lady, jak to ludzie mówią - z majtkami, przybędzie do ludu z kniei sama przewodnicząca, ale reporter szybko pospieszył z wyjaśnieniami, że obecna władza

mieścinki nad Wąsawą od ludu stroni. Nawet do tego stopnia, że podczas prowadzonych przez siebie sesji rady, mimo, że udzielanie głosu to jej obowiązek, odbiera prawo do wypowiedzi ludziom w chwilach, gdy ci już są w samym jej sednie.

Byle z dała od ludu

W Drawsku Pomorskim inny Ptak, Zbigniew, posunął się nawet do całkowitego zlikwidowania możliwości wypowiedzi na sesjach swej rady swoich wyborców. Rękami rady oczywiście. To opinia powszechna. Tam już Trybuna Obywatelskiej nie ma. W Złocieniu, pierwszy Ptak z tego tekstu, czyli przewodnicząca rady, do tego się jeszcze nie posunęła, ale na jagodziarzy to już sobie ponapadała.

Jagodziarki (*nie buleczki, a zbierające panie jagody*) srogo pomstowały na nowe warunki handlu. Mniej ludzi, większy dystans oferentki – kupujący, nie ten klimat, nie to, o co w tym wszystkim chodzi. Achodzi też i o złocienieckie klimaty. Nie o kiczydła, czyli zdjęcia cyfrowe najczęściej poniemieckimi rudami na nich, a o autentyki nasze codzienne. Sprzedaż jagód, to przecież nie sklep jubilera, nie aukcje dzieł sztuki, czy nawet nie handelek majtkami.

To jakby kwintesencja tych działań. W tym też i handel miodami.

Mało co, a po komendzie, (s.j) byzasalutował

Strażnik miejski wagi najcięższej pośród strażniczych mężów naszej straży (*jeszcze, do kiedy?*), choć oczywiście nie jest to rekord wagi pośród tamtejszej braci, w pewnym momencie rzekł podniesionym mocnym głosem do pań jagodziarek: - *Teraz ja mówię, proszę słuchać.* - I stała się rzecz niesłychana, nikt nie słuchał. Po raz wtóry, tym razem już dyszkantem wykrzyczał: - *Teraz ja mówię, proszę słuchać.* - W odpowiedzi dało się słyszeć tylko jedno słowo wypowiedziane damskim głosem, mocno zmęczonym. Słowo jest znane jako ogólnie zrozumiałe, ale i z odpowiednią taksą w mandatach. I tu strażnik znów potrafił się znaleźć. Ze zdenerwowania po tym słowie o mało co, a byzasalutował i odmaszerował. Opanowawszy odruch dał „na spokój” utrudzonym ludziom, kobietom jagodziarkom.

Jedna z bud do zbierania głosów – odwołać radę, pogonić burmistrzów?

Zamiast do handlu jagodami przygotować coś akuratanego, chy-

ba z poduszczenia przewodniej wystawiono dwie cudaczne budy, z których jedna ma podobno posłużyć do zbierania głosów pod referendum w celu odwołania tej rady. Znaczy to tyle, że się nie zmarnuje. Urszula Ptak nawet nie mogła się spodziewać, że te budy to mogą być dla niej na pohybel. Jednak, tak mało czasu pozostało do końca męki z tą radą, i z tymi burmistrzami, że lepiej byłoby z tym wszystkim poczekać do przyszłorocznych wyborów. Być może ich wynik sprawi, że zbieraczy jagód w Złocieniu znacznie przybędzie (*dojdzie w znacznej liczbie zbędna sfera samorządowo-spółkowa*). Nowi bezrobotni, a obecnie jeszcze na zbędnych etatach, mogą nie pomieścić się w tych klatkach dla ludu ciężkiej pracy od miejscowej jeszcze władzy. Nie mi wyrokować, co się jeszcze w Złocieniu w tej branży może wydarzyć. Przecież tu znów jest arystokracja. Tym razem postpezepeerowska, czyli żadna. Majtki, majtki, kto da więcej? Przepraszam, miało być - jagody. Zresztą, niby wszystko jedno, a jaka różnica. A tego strażnika to zwyczajnie żal. Nalatał się, od lady do lady, a w przyszłym roku też chyba na jagody. Z majtkami na głowie, bo muchy i komary.

Tadeusz Nosal

Długo centrum miasta czekało na taki salon

MIX ELEKTRONICS Niedługo na Starym Rynku – ulica Bohaterów Warszawy



(ZŁOCIENIEC). Popularny salon „mix electronics” na ulicy Stanisława Staszica, tuż przy moście nad Drawą z kaskadą wodną, kończy działalność. Wedle naszych infor-

macji pojawi się niebawem na Starym Rynku, na ulicy Bohaterów Warszawy. Bardzo długo w samym centrum miasta nie było tego rodzaju placówki handlowej. No i będzie. (ha)

Piękny plac 650-lecia Miasta i mankamenty

Wołania o parking pod przychodnią i apteką ciąg dalszy



(ZŁOCIENIEC). Trudno dzisiaj precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, ile to już lat niby w planach jest właściwie to nie remont, a wybudowanie parkingu pod przychodnią zdrowia i apteką na placu 650-lecia Miasta. Tym razem o ten remont wystąpiono podczas prac w komisji zdrowia, spraw społecznych i bez-

pieczeństwa publicznego. Wniosek został przedstawiony radzie miejskiej. Dodajmy: na tym samym placu rzeźba w drewnie średniowiecznego woja w rozspycie. Na skrzyżowaniu z Czaplinecką niebezpiecznie odsłonięty wąż kanalizacyjny (brak kilkudziesięciu kostek, w tym miejscu dziura). (um)

WOŁYŃ „NADAL” WOŁA O PAMIĘĆ!

Pan Bogusław Szarwilo, redaktor internetowego portalu Wołyń opublikował 18 lutego 2011 roku poniższy tekst z taką oto adnotacją: „W Tygodniku świdwińskim nr 32 (74) z dn. 07.08.2003 redaktor Kazimierz Rynkiewicz napisał niżej przedstawiony artykuł, nie tylko o tragedii Wołynia, ale i o procesie okaleczania naszej narodowej historii Polski. Powiecie stary artykuł, co tu po nim, ano właśnie proszę go przeczytać i stwierdzić, na ile jego treść, na chwilę obecną, straciła swoją aktualność. Ja osobiście z przykrością stwierdzam, że owszem mamy inny rząd, premiera i prezydenta, a amnezja w sprawach wołyńskich pozostała. Jestem przekonany, że zniknęła w Świdwinie ulica gen. Zawadzkiego wspomniana w artykule autora, nie sadzę aby nazwano ją ulicą „Ofiar OUN-UPA”. Dlatego jako syn Wołyniaka, ze smutkiem i goryczą, muszę dodać do tytułu tylko jedno słowo; (to w cudzysłowie) WOŁYŃ „NADAL” WOŁA O PAMIĘĆ!”

Ten wpis spowodował, że postanowiłem ów tekst, sprzed dziesięciu lat, przypomnieć. Także z tego powodu, że 11 lipca 2013 roku przypada 70 rocznica tragicznych wydarzeń a Wołyniu. KAR

WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ!

-Przeziębłem dziesięć lat o tym nikomu nie mówiłem. Pan jest pierwszy. - mówi Edward Kaczmarczyk i rozpoczyna swoją opowieść o życiu i śmierci. Życiu swoim i śmierci najbliższych; matki, babci, dziadka, rodzeństwa; Polaków na Wołyniu. Śmierci domu, w którym mieszkał, osady, gdzie stał dom, ścieżek, po których chodził, krajobrazu, który zapamiętał. - Byłem tam dziesięć lat temu z córką i absolutnie nie ma tam nic. Jest tylko las. - mówi rozpoczynając swoją opowieść.

O rzezi Polaków na Wołyniu przez ponad pięćdziesiąt lat nie mówiło się wcale. Krótkie wzmianki historyczne nie pokazywały obrazu tragedii, jaka się tam rozegrała. Historia Polski była okaleczona, jak okaleczeni byli ci, którzy przeżyli, jak okaleczona była pamięć następnych pokoleń Polaków, którzy wiedzieć powinni. Ze wstydem muszę przyznać, że i ja prawie nic o tamtych wydarzeniach nie wiedziałem. Zadając sobie pytanie - dlaczego? - uderzył mnie ogrom milczenia, jakie zapadło nad losom Polaków z Wołynia. Spotykałem przecież ludzi, którzy przeżyli Golgotę Wschodu, a i białe plamy historii po dziewięćdziesiątym roku szybko przecież zaczęliśmy - jako naród - wypełniać. Spotykałem więc i rozmawiałem z Sybirakami, dziećmi oficerów pomordowanych w Katyniu i Miednoje, Akowców wywiezionych po wojnie do ZSRR, żołnierzami Andersa, którzy po wojnie powrócili do kraju, żołnierzami podziemia, prześladowanymi przez stalinowski reżim.

Pojawiały się książki, wspomnienia, artykuły, filmy, zaczęto obchodzić rocznice poszczególnych wydarzeń, upamiętniać je w nazwach ulic, placów i szkół. O Wołyniu milczano. - Ale ci ludzie gdzieś muszą

być - pomyślałem sobie z okazji mocno nagłościonych, oficjalnych obchodów tragedii. Na pewno mijam ich na chodniku, spotykam w sklepie, może mieszkają gdzieś przy ulicy, którą często chodzę. Gdzieś przecież muszą być... A jakby ich nie było.

Przy pierwszej okazji zapytałem to pana Franciszka Paszela. Musi coś wiedzieć, mieszka w Świdwinie „od początku”, też z Kresów, więc powinien być wyczulony na „tych” ludzi, na te tematy. Pan Franek zaskoczony pytaniem dłuższą chwilę „grzebał” w pamięci. - Zaraz, zaraz... Kaczmarczyk... Edward Kaczmarczyk. Chodziłem z nim do szkoły, ale o Wołyniu to on nigdy nie chciał mówić. Zawsze był małomówny. Nie wiem, czy będzie chciał z dziennikarzem rozmawiać. Mieszka chyba na Zawadzkiego. Zawiozę pana, to może mi się uda go przekonać - mówi i za chwilę wsiadamy do samochodu.

OFIARY ZULICOPRAWCÓW

Z ulicy Armii Krajowej skręcamy w Generała Zawadzkiego. Z których to Zawadzkich? - zastanawiam się przez chwilę. Jeżeli generał, to chyba nie Aleksander, powojenny aparatczyk komunistyczny, założyciel - o ironio - Związku Patriotów Polskich. Więc chyba Stanisław, również utrwalał władzę komunistycznej, ostał się jako bohater zasługujący na pozostawienie mu ulicy. Czy zwalczał Armię Krajową? Bardzo prawdopodobne.

Skrzyżowanie takich ulic jest polską odmianą ironii, jaka przenika historię. Przypominam sobie tych wszystkich ludzi, których spotykałem wcześniej, prawdziwych bohaterów i patriotów, którym po wojnie zgotowano piekło.

W normalnym kraju byłiby otczani czcią i szacunkiem; w Polsce ludowej mieszkali w zatęchłych

mieszkaniach czynszowych kamienic, w suterynach, klitkach ze ślepy mi kuchniami, w pegeerowskich czworakach, jakich wiele wybudowano na wsiach. Żołnierze Września, Monte Cassino, bitew morskich i Powstania Warszawskiego, cywile obozów i zesłań, zaszczuci i sponiewierani musieli nieraz całe życie mieszkać na ulicach swoich oprawców; Stalinów, Bierutów, Zawadzkich...

WĄTPLIWY ŚWIADEK HISTORII

W dzielnicach dużych domów jednorodzinnych, wybudowanych całkiem niedawno, musi zaskakiwać widok domku poniemieckiego, przypominającego chatkę, przycupniętą tutaj, pozostawioną jakby przez roztrągnięcie architekta lub planisty miejskiego. Domek należy do miasta, czyli komunalny. Więc i tym razem nie jestem zaskoczony.

Pan Edward nie jest bohaterem żadnych wielkich wydarzeń. Nie jest nawet strażnikiem historii. Nie ma czego pilnować i doglądać; gdyby chociaż skrawek grobu... Nawet jako świadek mógłby być wątpliwy, bo gdy „tamto” się wydarzyło, był dzieckiem. Miał zaledwie sześć lat, jak wymknął się śmierci. Wyskoczył z wozu, którym uciekała jego cała rodzina. Wszyscy zginęli. Nie ma żadnych zdjęć, dokumentów, pamiętek, niczego. Oprócz pamięci.

BRAK JAKICHKOLWIEK INFORMACJI

Rodzina Kaczmarczyków mieszkała na kolonii Siniaków, w gminie Poddebce[1], w powiecie Łuckim. Edward urodził się w Berestianach i był synem Stanisławy, córki Wacława i Weroniki Kaczmarczyków. Matka miała jeszcze sześciu braci: Józefa, Jana, Stanisława, Kazimierza, Tadeusza i Mieczysława. Dla sześciolatniego wówczas Edwarda byli oni wujkami, chociaż Mieczysław był prawie jego rówieśnikiem; miał zaledwie dziewięć lat, Tadeusz - trzynaście a Kazimierz około piętnastu. Dziadek z babcją prowadzili gospodarstwo rolne. Pan Edward wyciąga kartkę i dokładnie rysuje układ zabudowań gospodarstwa, drogi, domy sąsiadów, którzy mieszkali w pobliżu; Ojcusia, Poliszuka i Kamińskiego. Zapamiętał Belweder. - Tak nazywaliśmy majątek, do którego chodziliśmy - mówi, ale nie potrafi powiedzieć, czy to była właściwa nazwa, czy określenie potoczne.

Już później, po powrocie do redakcji, odnajduję wzmiankę o Sinia-

kowie i Belwederze w dwutomowym wydaniu Władysława i Ewy Siemaszków pt. „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945”[2]. Można się z niej dowiedzieć, że Belweder był polską osadą wojskową, liczącą 29 gospodarstw. Powstała ona z parcelacji majątku Siniaków Stanisława hr. Jezierskiego.

Książka Siemaszków to jedyne w tej chwili dzieło w tak ogromny i rzetelny zarazem sposób dokumentujące zbrodnie dokonane na Polakach na Wołyniu. Autorzy opisali historię opierając się na ponad dwu i pół tysiąca dokumentów i relacji, do których dotarli i które udało im się samym zgromadzić. O Belwederze są zaledwie dwie wzmianki oznaczone numerami 536 i 2274; pierwsza pochodzi z Instytutu Hoovera w Stanfordzie, druga z londyńskiego wydania „Z Kresów Wschodnich R.P. Wspomnienia z osad wojskowych 1921-1940”. Sam majątek Siniaków figuruje pod hasłem: „Brak jakichkolwiek informacji o losach Polaków żyjących w 1943r.”

Może relacja pana Edwarda - pierwsza? jedyna? - wymaże chociaż plamkę w tej zapomnianej historii.

RZE•

- To było w lipcu 1943 roku - zaczyna opowieść. - W tym czasie już było słychać, że Ukraińcy mordują Polaków. To tam rodzinę wymordowali, to gdzie indziej. Przed nami wymordowali jedenastoosobową rodzinę.

On nazywał się Wagner. Chyba był Czechem, a ona chyba Polką; uratował się tylko sześciolatni chłopczyk, w moim wieku. Gdy rozmawiali o tym w domu już była mowa, żeby uciekać do większych skupisk Polaków. Pod koniec czerwca zostaliśmy doszczętnie obrabowani przez bandę ukraińską. Dziadek i moi wujkowie zostali strasznie pobici. Mieszkała u nas pani Paciejewska z szesnastoletnią córką, którą gwałcono na moim łóżku.

Mieszkanie obrabowano i zdemolowano, wszystko potłukli. Dziadek postanowił, że mamy uciekać. Dobytek załadowali na wóz. Wszystko się nie zmieściło, więc mieli drugi raz przyjechać. Niedaleko od budynku spotkaliśmy się z drugą rodziną, z którą razem mieliśmy jechać do Łucka. Nie dotarliśmy daleko. Gdy wjechaliśmy w wawóz, w takie zagłębienie terenu, po obu stronach drogi rosły krzaki tarniny, usłyszałem krzyki. Ukraińcy napadli na nas i czym mieli rznąli. Padły też strzały. Ja z tego strachu zeskoczy-

łem z wozu i uciekłem w krzaki, a z krzaków w zboże. Pojawili się Ukraińcy na koniach z karabinami maszynowymi i zaczęli szukać uciekinierów. Nie wiem, czy mnie zauważyli, ale strasznie strzelali; zboże aż syczało od kul. Ja przywarłem do ziemi i jak odjechali, wróciłem do gospodarstwa. Nie zdawałem sobie sprawy, że tam wszystkich wymordowali. Myślałem, że ktoś wrócił, więc wołałem - mamo, babciu, ale nikogo nie było.

TUŁACZKA

Zacząłem się tułać i to trwało około dwa tygodnie. Spotkałem Wagnera, tego sześciolatka, o którym wspominałem wcześniej i tułaliśmy się razem. Odżywialiśmy się tym, co zostało w piwnicy, która była wykopana koło domu, do którego co rusz wracaliśmy. W końcu postanowiliśmy, że trzeba dokądś pójść, w kierunku placówki, gdzie słyszeliśmy, że Polacy gromadzili się chroniąc się przed napadami. Po drodze znaleźliśmy dwa muce, tak mówiliśmy na kucyki, którymi wożono mleko, i na nich ruszyliśmy dalej. Pod lasem natknęliśmy się na Ukraińców, ale udało się nam uciec i w końcu dotarliśmy do placówki. Były tam trudne warunki. W nocy tak nas oblażyły pchły, że nie można było spać. Po dwóch dniach poszliśmy dalej szukać swoich rodzin. Czy on znalazł, to nie wiem, ale prawdopodobnie nie. Ja poszedłem w kierunku majątku Siniaków. Po drodze napotkałem kilku ludzi, którzy kopali dół, gdzieś dwa na dwa i pół metra. Gdy podszedłem do nich, jeden po ukraińsku powiedział: Edek, uciekaj, bo ciebie zarzną. Kazał mi iść do swego domu, gdzie była swego czasu ochronka, czyli przedszkole. Tam kobieta dała mi mleka i jak się napiłem, wróciłem do domu.

Nikogo ciągle nie było, więc postanowiłem pójść do sąsiadów, państwa Kamińskich. Musiałem przejść przez gospodarstwo Ukraińca, nazywał się Ojcius i miał trzech synów: Stiope, Kolę i Aloszę. U Kamińskich pukałem, ale nikt nie otwierał. Gdy miałem odchodzić, uchyliły się drzwi i starsza pani Kamińska powiedziała: Edziu, nie wchodź, bo może Ukraińcy są na was źli, to i nas wymordują. Dała mi w chustkę kawałek chleba i butelkę mleka i kazała iść w stronę Łucka. Zaledwie minąłem stodołę, patrzę, a tu Niemiec stoi. Zaskoczony stanąłem i nie wiedziałem co zrobić. W końcu rzuciłem się doucieczki, a on zaczął wołać - Edek, Edek, stój. Okazało się, że to mój wujek Józek, brat mamy, który był w partyzantce. Przeżył rzeź, wraz z bratem Janem, bo pracował w Łucku i nie było ich na furmance podczas napadu. Poszliśmy więc razem w stronę wioski Charaźdze, do Łucka.

Tam ulokował mnie u pani Leokadii Andre. To była żona przedwojennego majora. Miała córkę Wandę. Po zajęciu Łucka przez Rosjan, dostaliśmy nakaz opuszczenia miasta. Zostaliśmy ewakuowani transportem do Chełma Lubelskiego. Wanda została, była aktorką i związała się z jakimś oficerem radzieckim.

Staliśmy na stacji dwa tygodnie i później przewieziono nas do Lublina, gdzie przydzielono nam pół poikoiku. Trzeba było z czegoś żyć, więc pani Andre wysłała mnie do sprzedaży gazet. - Gazeta Lubelska, ciekawa, dzisiejsza. - tak się krzycało cały czas. Było ciężko, cały dzień pracowałem o kawału chleba. Po pewnym czasie znowu spotkałem wujka Józka, w kolumnie samochodowej, która przejeżdżała przez miasto. Zabrał mnie ze sobą do Warszawy. Jak go zdemobilizowali, zaczął szukać na ziemiach zachodnich punktu zaczepienia.

Trafiliśmy do Świdwina, na ul. Zduńską. Byli jeszcze Niemcy, ale później zostali wysiedleni. Było dobrze, dopóki wujek się nie ożenił. Zamieszkałem więc z wujkiem Jankiem, który przeszedł cały front, do Berlina. Odszukał Józka i też zamieszkał w Świdwinie.

PRYZSTANEK ŚWIDWIN

Pan Edward musi podjąć pracę, chociaż skończył dopiero piętnaście lat. Pracuje przy rozbiórce budynków. - Ręce to była jedna wielka rana od cegieł. - wspomina. Rzucą go do pracy w Polskę, pod Olsztyn, na Żuławy.

Wreszcie wraca na stałe do Świdwina. Podejmuje pracę magazyniera w Państwowym Ośrodku Maszynowym (POM). Dzisiaj praca magazyniera wydaje się być lekką, łatwą i przyjemną, ale wtedy... - Jako magazynier paliw musiałem wszystko ręcznie pompować, bo nie było maszyn. Paliwo zaciągało się ustami. Trzeb było wtaczać na wozy beczki dwustu i pięćsetlitrowe, a byłem sam. Dopiero później doszedł pomocnik, pan Włazlik.

Przy takiej pracy dość często były zatrucia ołowiem. Pan Edward musiał więc zmienić pracę, bo zaczęło mu szwankować zdrowie. Znalazł nową w mleczarni. Doczekał emerytury. Żyje skromnie z żoną, której życie również nie oszczędzało. Jej matkę Rosjanie wywieźli na Syberię. Była w jedenastu łagrach. Do Polski nie powróciła. Nieletnia wówczas dziewczyna została sama. Wychowali dwóch synów i córkę. Jeden z nich mieszka w Resku. Córka od czterech lat nie może znaleźć pracy. Ot, polskie losy w pigułce.

PRZEBACZYĆ?

Nie nam przebaczać za tych,

których zdradzono o świcie - mówi poeta. Dzisiaj w proces wybaczenia wtargnęła polityka i przy różnych okazjach ustawiają się kolejki polityków, skorych wybaczać w czyimś imieniu, bić się w piersi, mówić o pojednaniu w duchu politycznego konformizmu zabiegając o polityczne punkty w rankingach popularności. Jak robi to prezydent Aleksander Kwaśniewski, którego przeciw formacja na pół wieku zamroziła proces pojednania, a dzisiaj są na pierwszej linii wybaczących i proszących o wybaczenie. By proces wybaczenia win mógł dobiec końca, muszą być spełnione różne warunki. Podstawowym jest wiedza o faktach, na podstawie których trzeba dyskutować, oraz wolność wypowiedzi. Krzywdy, strach, żal, nienawiść, tamowane w sercach i duszach, bez możliwości ich wypowiedzenia, nazwania, wyłakania i oplakania, nie mogą przemienić się w wybaczenie. Zalegając w umysłach i sercach zatruwają je. Wypowiedziane i wyżalone, ocenione i osądzone, mogą przekształcić się w wybaczenie, bo człowiek nie urodził się, by nienawidzić.

Wołyńiakom nie dano jednak szansy na to. Prezydent Kwaśniewski w imieniu swojej formacji powinien więc najpierw do nich zwrócić się o przebaczenie, za odebranie tej szansy, za tajenie faktów i manipulowanie nimi, za to, że Kresowiaczy zostali sami ze swoim bólem pamięci, zignorowani, zaszczuci, sponiewierani kłamstwami.

- Chciałem o tym mówić, ale nie pozwalano. Składałem życiorys do POM-u, to mi odrzucili, bo napisałem, że mi rodzinę wymordowali Ukraińcy. Pan Berkowski, wtedy był sekretarzem komitetu zakładowego, powiedział, bym napisał, że zginęli w czasie działań wojennych. Tak napisałem i przyjęli. - mówi pan Edward.

WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ

Z otchłani naszej, polskiej historii, wciąż wydobywają się krzyki pomordowanych i pokrzywdzonych. To pokolenia naszych ojców i dziadów wołają o pamięć. Wołyń szczególnie domaga się pamięci. Z badań CBOS przeprowadzonych w dniach 4-7 lipca br. wynika, że 44 proc. Polaków nic nie wie o wydarzeniach na Wołyniu.

Pokolenia wychowane w PRL-u zostały ustawione plecami do własnej historii. Stąd dzisiaj chętniej czcimy Sydonię i Puchsteina w Łobzie, Feiningera w Trzebiatowie, Virchowa w Świdwinie i wielu innych znanych Niemców na Pomorzu, ślęczymy nad niemieckimi starodrukami, przepisując nie swoją historię, stawiamy pamiątkowe kamienie niemieckim przodkom, oczysz-

czamy niemieckie cmentarze zgorzgnięciem wandalizmem ludzkiego zapomnienia i nietaktu. Wzruszeni swoim humanitaryzmem nie słyszymy krzyku za plecami. Nie dopuszczamy myśli o zdradzie, jakiej dokonaliśmy na naszych przodkach, odsyłając ich w niebyt, mordując ich po raz wtóry - naszym zapomnieniem. Odpłacą nam wzgardliwym śmiechem swoich wnuków i prawników, którzy za nic będą mieć nasze dokonania; cmentarze będą dobre na schadzki i picie wina, a czcić będą Ozziego Osbournę, Madonnę i Michała Wiśniewskiego z Ich Troje, bo dla czego nie, gdy sami nauczyliśmy ich, jak unieważniać historię...

IDĘ DO LASU, ZAPALAM ŚWIECZKĘ I PŁACZĘ

- Nad moim życiem wisi jakieś fatum - próbuje sobie wytłumaczyć swój los Edward Kaczmarczyk. - Do dziś jestem zły, że znalazłem się na ziemiach, gdzie jest pełno Ukraińców. Bo czy to nie fatum, że ofiary osiedlono razem z oprawcami? Nigdy nie wiem, z kim rozmawiam, czy mogę szczerze rozmawiać, czy nie. Później to oni robili kariery w PRL-u, w partii. Pisałem do Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, opisałem, kto i gdzie zginął. Opowiedzieli w ten sposób, że nie wiedzą, o co mi się rozchodzi. Jeszcze w dodatku podpis z nazwiskiem czysto ukraińskim. To mnie jeszcze gorzej dobiło. Później dostałem pismo, że moją sprawę przekazano do prokuratury. To było po 1992 roku. I na tym koniec. - Pyta pan, czego oczekiwałem? Chciałem pojechać i wskazać ten dół, gdzie prawdopodobnie leży pomordowana rodzina. Znaleźć grób. Przez te pięćdziesiąt lat nie miałem nawet gdzie zapalić świeczki. W Zaduszki, we Wszystkich Świętych wszyscy idą na groby i zapalają znicze. Ja idę do lasu, zapalam świeczkę i płaczę. Żona to rozumie. Wciąż słyszę te krzyki, gdy ich mordowano. Boję się ludzi, uciekam od nich.

Kazimierz Rynkiewicz

P.S. Z badań CBOS przeprowadzonych w dniach 4-7 lipca wynika, że 44 proc. Polaków nic nie wie o wydarzeniach na Wołyniu.

[1] Wieś PODDĘBCE. Upowcy zamordowali, przez przybicie do ziemi zaciosanym kołkiem, Halinę Dmochowską, długoletnią kierowniczkę szkoły i działaczkę społeczną wśród ludności ukraińskiej.

[2] „Ludobójstwo ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939 - 1945”, Władysław i Ewa Siemaszko; Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa 2000.

A może jednak, a może?

Na razie udział Lecha Poznań w otwarciu stadionu w Złocieniu wykluczony

(ZŁOCIENIEC). Niemalże każdego dnia jesteśmy na stadionie miejskim. Obfotografujemy trwające prace nad przebudową obiektu. Tartanowa bieżnia od kilku tygodni atrakcyjnie okala miejsce pod płytę piłkarską. Cztery tory, na „setce” sześć. Jest już zamontowana siatka zabezpieczająca jedną z rzutni (młot, dysk). Inne rzutnie też gotowe. Gotowe są również skocznie. Trochę żal, że bez skoczni do skoków o tyczce. Za drogą – jak usłyszeliśmy. Także bez rowu z wodą dla przeszkodców.

Otwarcie we wrześniu – nieoficjalnie

Budynek socjalny dawno już gotowy. Sprawdzaliśmy ogrodzenie obiektu – już dookoła wykonane w całości. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, otwarcie obiektu jest zaplanowane na początek września,



ale to tylko w planach. Nie można jeszcze powiedzieć nic pewnego na temat programu otwarcia. Szkoda, że na ten temat z Urzędu Miejskiego nie zasięga się opinii najbardziej zainteresowanych, czyli bywalców stadionu. Jedno jest pewne – otwarcie nowiutkiego obiektu będzie w zgodzie z jego charakterem. Lekkoatletyka i piłkarstwo przede wszystkim. O szczegółach tych planów nie można jeszcze napisać niczego pewnego. A gdyby tak Lech Poznań z Mariuszem Rumakiem w



początek? – wzdychają kibice. Jak na razie to wiadomość z Poznania taka, że nie jest to możliwe. Napięte terminy Kolejorza. Gdyby nie sro-

ga długa zima stadion w Złocieniu przy Połczyńskiej już tętniłby wieloma wydarzeniami, nie tylko sportowymi. (n)

Najpierw płyta do treningów, potem stadion

Najpierw stadion a potem co? - nie wiadomo do dziś

(ZŁOCIENIEC). Przyganialiśmy zarządowi MKS Olimp, że nie zauważył nawet, iż mimo tylu nowych obiektów sportowych w gminie, nadal w Złocieniu nie ma boiska do treningów piłkarskich. I nigdy nie było. Dosłownie, to aż nie do wiary, ale u nas nigdy czegoś podobnego nie było. Mimo klubu piłkarskiego, jego działaczy, piłkarzy, ich rodziców, tysięcy kibiców. Oto w pigułce historia piłkarstwa nad Wąsawą nawet niezbyt złośliwie podawana. Czemu w takim razie kibicowaliśmy i kibicujemy wiedząc, że mamy w gminie taki brak? To pytanie wyjątkowo mocne.

Płyta do budżetu

Pozostaniemy tylko z uwagą, że nic nie stoi na przeszkodzie, by do budżetu na przyszły rok wprowadzić do realizacji budowę płyty do treningów piłkarskich. Miejsce na nią jest, nawet wymarzone, to słynna polan-

ka piaskowa tuż obok stadionu. By w tym miejscu była płyta do treningów, dawno już temu dopraszaliśmy się w Gazecie Złocienieckiej. Proszę pomyśleć: oto do Złocienia na kilka obozów piłkarskich chcą przyjechać kluby futbolowe. Pytam: gdzie, na czym będą trenować? Na niczym?

Gdyby

Gdyby w gminie można było już postępować tak, jak trzeba, to przed budową stadionu miejskiego najpierw trzeba było wybudować właśnie płytę do treningów. A dlaczego? Bo teraz, do czasu jej wybudowania, stadion może stać pusty. I chyba tak będzie. I tak to się kreci. I tak to się gra w tę niby grę, niby w piłkę. I dlatego chyba w Złocieniu największe sukcesy sportowe odnosi Uczniowski Klub Sportowy TRAPER, znany w Europie, z tytułami mistrzyni świata, a specjalizujący się w konkurencji plenerowej, pozastadionowej. (n)

Zabawy, gry, bieganie z TRAPEREM w... Parku Żubra

Festyn gier terenowych

(ZŁOCIENIEC). Szóstego lipca w sobotę w roziskrzonym słońcem zieleni Parku Żubra zamigotały w kolorowych strojach sylwetki czterdzieścioro sześciorgo dzieciaków. Tu Uczniowski Klub Sportowy TRAPER przygotował dzieciom trasy biegowe do rywalizacji w pysznej zabawie, ale i w rywalizacji sportowej.

Wystartowano w czterech kategoriach wiekowych: K 10, K 12/14, M 10, M 12/14. Oto wyniki biegania także w przepięknym Parku Żubra.



WYNIKI

K 10. 1 Zuzanna Gradek. 2 Jagoda Springer. 3 Zuzanna Kmieć. 3 Aneta Urban.

K 12/14. 1 Patrycja Chrubczyńska. 2 Małgorzata Jarosz. 3 Julia Wójcik.

M 10. 1 Jakub Przeszlowski. 2 Jakub Herman. 3 Tomasz Przeszlowski.

M 12/14. 1 Dominik Łaszkiwicz. 2 Daniel Hapka. 3 Bartosz Smyk.

Zabawę kończyło uroczyste wręczenie medali i dyplomów. Nie zabrakło łakoci. Do kolejnego spotkania w pięknym złocienieckim Parku Żubra. (ba)



Trener Jan Kępa gotowy do pracy w Złocięncu – czyżby IV liga?

Olimp na wakacjach do połowy lipca



(ZŁOCIENIEC). Nie mamy jeszcze potwierdzonych informacji dotyczących trenera, który od lipca rozpocznie pracę z seniorami Olimpu. Wakacje w Klubie potrwają do piętnastego lipca. Tego dnia nazwisko trenera powinno być już znane wszystkim.

Piotr Kibitlewski trenerem Lecha Czaplinek

Przymiarki do zatrudnienia w Olimpie Piotra Kibitlewskiego z Lecha Czaplinek, który wcześniej jako pomocnik w Drawsku Pomorskim z Drawą wywalczył awans do III ligi Bałtyckiej, spełzły na niczym, gdyż pan Piotr dostał propozycję poprowadzenia właśnie drużyny czaplineckiej, na co przystał.

Kibice czekają na Jana Kępe

Ze sprawdzonych źródeł wiemy, że praca w Olimpie nie odmówiłby Jan Kępa, tre-

ner, który w swej karierze prowadził nawet renomowane drużyny drugoligowe i to w czasach, gdy druga liga to było coś, nie to co dzisiaj. Ów trener ma bardzo dobrą opinię także wśród kibiców Olimpu, w tym przede wszystkim u tych, którzy przychodzą nawet na niemalże każdy trening drużyny. Jan Kępa to autor awansu Olimpu z czołwicy piłkarskich do Koszalińskiej Klasy Okręgowej.

Czyżby jednak Paweł Mela?

Po fatalnej pracy wiosną w Olimpie Janusza Ziętkiewicza, drużynę poprowadził prezes Klubu Paweł Mela. Szkoleniowiec z doskoku nie mógł nawet w związku na pracę zawodową być na każdym meczu prowadzonej przez siebie drużyny! Nie wydaje się możliwe, by ten stan rzeczy został przeniesiony na jesień tego roku. Nie jest jednak wykluczone, że wszystko w piłkarskim Złocięncu temu zmierza. Ano, zobaczymy! (N)

OSiR Złocieniec – turniej siatkówki plażowej par mieszanych

Zaproszenie do miksta w turnieju na Gęsiej Łączce nad Siecinem (Cieszyno Drawskie)

(ZŁOCIENIEC). Ośrodek Sportu i Rekreacji w Złocięncu, dysponujący słynną w regionie plażą GĘSIA ŁĄCZKA w Cieszynie Drawskim, nad równie znany jeziorem Siecino, zaprasza na TURNIEJ PLAŻOWEJ PIŁKI SIATKOWEJ W MIKŚCIE. Informacje i zapisy do piątku dwunastego lipca do 13.00.

Kontakt: osir.zlocieniec@wp.pl.
Telefon 51 7866948. (osir)

Lekkoatletyka w Złocięncu wygrywa z futbolem

Kamil Janiszak szósty na 100 m w finale Mistrzostw Polski Juniorów

(KRAKÓW). Biegi eliminacyjne i finał w sprincie mężczyzn na 100 m podczas lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów w Krakowie zaplanowano na trzeci lipca, na środę. Tego dnia długo czekaliśmy na wieści z grodu nad Wisłą. W Krakowie mieliśmy swego reprezentanta w biegu na sto metrów. Znanego nam wszystkim Kamila Janiszaka.

Kamil

Kamil to sprinter Międzyszkolnego Klubu Sportowego JUNIOR. Trener Andrzej Korol. W 2011 roku zdobył srebrny medal w sprincie na 100 metrów na 17. Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Wówczas był to jedyny medal wywalczony przez lekkoatletę z regionu koszalińskiego. Kamil jest zawodnikiem kadry narodowej. Ponad miesiąc temu wrócił z obozu kadry z kontuzją mięśnia dwugłowego. Do czasu startu w Krakowie dolegliwości szczęśliwie minęły, ale przerwa w treningach i lżejsze ich obciążenie nie do końca pozwoliły przygotować szczyt formy na Kraków.

Oni, nasi

W dawnej stolicy Polski Kamil był szósty. To znaczy w rywalizacji o tytuł mistrza Polski. Jest to wynik nie

tylko znakomity, ale i dający podstawę do tego, by być z niego dumnym. Zważmy tylko: sprinty w Polsce biegają tysiące dziewcząt i chłopców. W takiej konkurencji, być tylko w finale, to już osiągnięcie olbrzymie.

W porównaniu do poprzedniej medalowej pozycji, to nieco niżej. Ale, gdyby nie zakłócony kontuzją tok przygotowań, byłoby lepiej? Byłoby medalowo? Któż dzisiaj może to wiedzieć? Chłopak ze Złocięńca szósty w Polsce na setkę! Ależ to brzmi...

Krystian do Moskwy na Mistrzostwa Świata

Nie tak dawno inny lekkoatleta z MKS Junior, teraz Barnim Goleniów, Krystian Zalewski, w Rabacie (Maroko) na 3000 m z przeszkodami wywalczył minimum uprawniające go do startu na lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata w sierpniu w Moskwie. To również biegacz, który w Złocięncu wyrastał pod skrzydłami trenera Andrzeja Korola.

Mistrzostwa Polski, Mistrzostwa Świata – można gratulować. I gratulujemy wszystkim panom: Panu Andrzejowi Korolowi, Kamilowi i Krystianowi. A tartan na Leśnym Stadionie lada miesiąc do dyspozycji. I tak lekkoatletyka w Złocięncu wygrywa z futbolem. Ogrzywa go. (N)

Tutejszy skarb autentyczny

Sielawa popłynie do Europy

(POWIATDRAWSKI). Historia sielawy w jest nieco zaskakująca. W latach sześćdziesiątych mało kto ją kupował. Wieść gminna nosiła, że to ryba niezbyt wartościowa, a nawet szkodliwa dla zdrowia.

Diametralnej zmianie owa opinia uległa w latach siedemdziesiątych. A dzisiaj to nadal rarytas klasy lux, ale trudno dostępny. Znaczący temat twierdzą, że kiedyś „to” była ryba. Duża, tłuszciska, niezbyt droga. Dzisiaj z tego wszystkiego nie pozostało tak na pierwszy ogład dosłownie nic. Sielawa w sklepach rybnych jest

wielkości szprotek, niewiele większa. Czar dawnych lat dawno już za nami?

Oto na wniosek Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka PARTNERSTWODRAWY w Szczecinku, produkt pod nazwą „sielawa wędzona” z Pojezierza Drawskiego został wpisany na listę produktów tradycyjnych prowadzoną przez ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wielkość gotowego produktu jest uzależniona od wielkości ryby. Przeważnie o długości od 15 do 30 centymetrów. Idzie, przyszło nowe? (um)

W drodze na nowiutki stadion

Potrzebny chodnik dla pieszych na Lipowej pod stadionem miejskim

(ZŁOCIENIEC). Na stadion od ulicy Lipowej będzie prowadziła inna alejka. Dotychczasowa właśnie zarasta. Wraz z poprawą standardu stadionu, siłaczki będzie częściej wykorzystywany. Nie tylko futbol, ale i lekkoatletyka. Także imprezy muzyczne i inne. Z tego powodu na ulicy Lipowej trzeba wybudować chodnik dla pieszych, bo takiego tu

nie ma i nigdy nie było. Za Niemca zaś na tej uliczce chodnik był pomiędzy szpalerem wiekowych teraz lip. Miejsce pozostało, wystarczy tylko położyć w tym lipowym korytarzu chodniczek. Gdyby tak się stało, ten skrawek miasta byłby nawet nad wyraz reprezentacyjnym, a do tego w pobliżu nowiutkiego, wielofunkcyjnego stadionu. (N)

zapraszamy codziennie przez całe wakacje
od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 - 14.00

Z kulturą przez lato

- WAKACJE 2013

Co tydzień w innym miejscu Złocieńca

I tydzień 1-5.07.2013
AMFITEATR

II tydzień 8-12.07.2013
UL. MICKIEWICZA

III tydzień 15-19.07.2013
ZATORZE

IV tydzień 22-26.07.2013
BUDOWO

V tydzień 29.07-2.08.2013
OŚ. POMORSKIE

VI tydzień 5.08-9.08.2013
UL. GRONOWSKA

VII tydzień 12-16.08.2013
OŚ. CZAPLINECKIE

19-23.08.2013
FINAŁ
ZOK
ul. Połczyńska 6

- Studio fotograficzne
- KARAOKE
- Zabawa w teatr
- Wiersze pędzlem malowane
- Jestem sprawny - zajęcia sportowe
- Szalony muzyk
- Gry planszowe
- Konkursy z nagrodami
- Piknik z książką
- Zabawy z chustą

W razie niepogody spotykamy się w ZOK ul. Połczyńska 6

Czerwiec pełen wrażeń



(DRAWSKO POM.) Pierwszego dnia czerwca, grupa dwunastu uczestników Powiatowego Dziennego Domu Samopomocy - Ośrodka Rehabilitacyjno - Kulturalnego w Drawsku Pomorskim wzięła udział w zawodach wędkarskich zorganizowanych przez PZW „Brzana” z Drawska Pomorskiego. Uczestnicy zawodów otrzymali pamiątkowe dyplomy i akcesoria wędkarskie.

11 czerwca zgodnie z tradycją Domu odbyło się spotkanie integracyjne z okazji Dnia Matki i Ojca. Impreza odbyła się nad jeziorem Okra w Drawsku Pomorskim. Rodziców czekało wiele atrakcji na świeżym powietrzu: zabawy ruchowe, pływanie kajakiem i rowerkiem wodnym oraz tańce w plenerze. Można było zasięgnąć rad i opinii psychologa. Rodzice mieli również okazję do lepszego poznania się i wymiany doświadczeń.



12 czerwca uczestnicy Domu wzięli udział w X edycji Przeglądu Piosenki Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Rock'n'Rollowy zawrót głowy” oraz uroczystych obchodach 15. urodzin Środowiskowego Domu Samopomocy w Łobzie.

Wszystkich biorących udział w Przeglądzie obowiązywał strój charakteryzujący epokę rock'n'rolla oraz hasło „brylantyna jest naszą dewizą”. Drawski Dom, w 10 osobowej reprezentacji, rewelacyjnie zaprezentował występ wokalny-artystyczny do utworów: „Alibaba”, „Szybki Bill” oraz „Rock'n'Roll”. W Rock'n'Rollowej potańcówce wzięło udział wiele ośrodków, wszystkie otrzymały pamiątkowe „Platynowe Płyty” oraz „czarną” za udział w konkursie na najlepszy tapir. Atmosfera podczas imprezy była niesamowita, wszyscy bawili się świetnie. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji i pyszny poczęstunek. (sp)

Inicjatywy lokalne 2013 + ZŁOCIENIEC

KONKURS NA NAJLEPSZĄ INICJATYWĘ SPOŁECZNĄ dla grup nieformalnych, organizacji pozarządowych, osób fizycznych i prawnych.

Chcesz mieć wpływ na rozwój kultury w swojej gminie?

Złóż wniosek na inicjatywę w terminie do 15.07.2013 r. osobiście lub prześlij na adres: Złocieniecki Ośrodek Kultury, ul. Połczyńska 6, 78-520 Złocieniec, z dopiskiem „Inicjatywy lokalne 2013 + Złocieniec”.

Zasady udziału i wzór wniosku dostępne na stronie:
zlocieniec.pl
zok.zlocieniec.pl
facebook.com/ZLOCIENIECKI.OSRODEK.KULTURY



Wojskowi z Budowa Złocienka mają nowego proboszcza

Ksiądz major Tadeusz Gryglicki nowym proboszczem w parafii garnizonowej

(ZŁOCIENIEC BUDOWO). Siódmego lipca w kościele świętego Augustyna w Budowie pożegnano Mszą świętą dotychczasowego proboszcza parafii garnizonowej księdza podpułkownika Sławomira Pałkę.

Dotychczasowy proboszcz z Budowa został przeniesiony do pracy w Gdańsku. W pożegnaniu uczestniczyli: przedstawiciele dowództwa 2 Brygady Zmechanizowanej, lokalne władze samorządowe, władze służb mundurowych. Dziesięć lat



służby Bogu i miejscowej społeczności księdza proboszcza Sławomira Pałkę określono jako wspaniałe. Dotychczasowy proboszcz powiedział: - Dziękuję za wszystko zebrany dzisiaj w naszym kościele. Upływająca dekada mojej pracy z wami, to szmat czasu, który na zawsze związał mnie z tym miejscem. -

Tego samego dnia powitano w Budowie nowego proboszcza parafii garnizonowej. Jest nim ksiądz major Tadeusz Gryglicki. Obowiązki proboszcza ksiądz major Tadeusz przejął z dniem pierwszego lipca. Szczęść Boże księdzu, szczęść Boże nam wszystkim.

(um,n)

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Tydzień w Liturgii Kościoła

W tym tygodniu w Liturgii Kościoła obchodzimy: (I) w poniedziałek ósmego lipca wspomnienie świętego Jana z Dukli (II) w czwartek jedenastego lipca świętego Benedykta Patrona Europy (III) w piątek wspomnienie świętego Brunona z Kwerfurtu (IV) w sobotę wspomnienie świętych – Andrzeja, Świerada i Benedykta.

Nabożeństwo Fatimskie

W sobotę trzynastego lipca zapraszamy na kolejne Nabożeństwo Fatimskie. Rozpocznie się ono Mszą świętą o godzinie 19.00.

W intencji dzieci

W niedzielę czternastego lipca Msza święta o godzinie 11.30 będzie odprawiona w intencji dzieci, które w lipcu obchodzą imieniny lub rocznicę urodzin. Zgłoszenia dzieci w kancelarii.

Porządek odprawiania Mszy świętych w wakacje

Na czas wakacji zmienił się porządek odprawiania Mszy świętych w naszym kościele: (I) w niedziele nie jest odprawiana Msza święta z go-

dziny 17.00 (II) Msza święta odprawiana w soboty o godzinie 19.00 jest już Mszą świętą niedzielną (III) w Bobrowie Msza święta jest odprawiana w niedziele o godzinie 13.00.

Przed zawarciem małżeństwa

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: Tomasz Kwolik i Monika Ośmiałowska.

Na budowę kościoła

Tacę z niedzieli czternastego lipca przeznaczymy na budowę naszej kościoła.

Głos Jezusa w wakacje

Ogólnopolska inicjatywa ewangelizacyjna: PRYZYSTAN Z JEZUSEM, „Głos Jezusa w wakacje”. Przyjedź i ewangelizuj w Kołobrzegu. Od 22 do 29 lipca. Od poniedziałku do poniedziałku. www.PRYZYSTANZJEZUSEM.PL (1) Od 22 do 25 lipca przed ewangelizacją rekolekcje wygłosi ksiądz biskup Edward Dajczak. (2) Przygotowanie do ewangelizacji ksiądz doktor Paweł Kulicki. (3) Od 26 do 29 lipca ewangelizacja w czasie festiwalu SUNRISE. Zapisy i informacje: www.PRYZYSTANZJEZUSEM.PL Tel. 783 390 033. BIURO@PRYZYSTANZJEZUSEM.PL.

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIENCU

PARAFIA MARYI WNIĘBOWZIĘTEJ

Nabożeństwo Fatimskie

W sobotę trzynastego lipca zostanie odprawione Nabożeństwo Fatimskie przy Krzyżu na Leśnej. Zapraszamy.

Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

W niedzielę dwudziestego ósmego lipca ze Świdwina wyrusza trzecia Piesza Pielgrzymka Diecezji Koszalińsko – Kołobrzesckiej na Jasną Górę. Zapisy w zakrystii.

Poświęcenie ronda Księdza Jana Dybowskiego CR

W niedzielę dwudziestego ósmego lipca po Mszy świętej o godzinie 12.30 zostanie poświęcone rondo imienia Księdza Jana Dybowskiego CR.

Odeszła do wieczności

W ostatnim czasie do wieczności odeszła śp. Helena Krężel, lat 83. Wieczny odpoczynek...

Peregrynacja Kopii Obrazu Matki Bożej Opiekunki Rodzin

Trwa peregrynacja Kopii Obrazu Matki Bożej Opiekunki Rodzin. W poniedziałek piętnastego lipca około godziny 18.00 Bracia Zewnętrzni udadzą się na ulice: Ogrodową, Zieloną i Śląską w celu ustalenia dalszej kolejności peregrynacji.

Kancelaria parafialna w wakacje

Podczas wakacji kancelaria parafialna jest czynna we wtorki od 10.00 do 12.00. Od poniedziałku do piątku po Mszach świętych wieczornych.

W czas wakacji

Trwają wakacje – czas urlopów. Pamiętajmy o uczęszczaniu na niedzielni i świąteczną Mszę świętą oraz o codziennej modlitwie. Wszystkim Parafianom, Gościom, udającym się na wakacje i urlopy życzymy słońca, życzliwości od ludzi, Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej.



Wyższe kwalifikacje - lepsza praca

BEZPŁATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH W SZCZECINIE

SŁUCHACZ OTRZYMUJE ZA DARMO:

- ✓ podręczniki, pakiet multimedialny, zeszyty, długopisy, teczki,
- ✓ 2 daniowy posiłek i poranny serwis kawowy,
- ✓ zwrot kosztów dojazdu,
- ✓ dla osób o utrudnionym dojeździe ZAKWATEROWANIE

INFORMACJE i ZAPISY

Sekretariat Szkoły:
Szczecin, ul. Małkowskiego 12 [budynek ZSO Nr 9] p. 105
tel. 91- 488 49 31
www.mentor.szczecin.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek - najlepsza inwestycja

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt "Wyższe Kwalifikacje - lepsza praca" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

NAGROBKI

MAREK PAŃCYK

78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
Tel. 94 375 89 22
Kom. 660 352 939



Piotr Skrzyżczak
Licencja zarządcy nieruchomości
Nr 11768 UM i RM

Drawsko Pomorskie
Ul. Złocieniecka 23
tel/fax: 94 363-40-05 ;
509-268-524

ZARZĄDZANIE WSPÓLNOTAMI MIESZKANIOWYMI

- ❖ Wykwalifikowana kadra gwarancją wysokiej jakości usług
- ❖ Doświadczenie i stabilna pozycja na rynku
- ❖ Otwartość i dopasowanie na indywidualne potrzeby klientów
- ❖ Obniżona stawka za zarządzanie do 0,30 zł/m² w pierwszym roku
- ❖ Przejrzyste budowlane roczne gratis
- ❖ Wynagrodzenie dla zarządu wspólnoty od administratora
- ❖ Bezpłatne konto w banku
- ❖ Archiwizacja i gromadzenie dokumentacji wspólnoty
- ❖ Stały kontakt z administratorem
- ❖ Serwis techniczny 24h TOWIN
- ❖ Prowadzenie samej księgowości dla wspólnot



BYĆ MOŻE GDZIE INDZIEJ... ANNA GERMAN WSPOMNIENIE



12 LIPCA GODZ. 20.00

AMFITEATR W CZAPLINKU

BILETY W CENIE 40ZŁ DO NABYCIA W SERWISIE e-BILET.pl
CZAPLINECKIM OŚRODKU KULTURY, UL. PŁAWIEŃSKA 1A, TEL. 94 375 55 06
ORAZ IZBIE MUZEALNEJ, UL. RYNEK 1, TEL. 94 375 51 77

Z KRÓLEWSKĄ ORKIESTRĄ SYMFONICZNĄ I ZESPÓŁEM WOKALNYM SOUL CITY WYSTĄPIĄ:

Teraz tylko plaża i lody

W ZOK z kulturą filmową na ty

(ZŁOCIENIEC). Program edukacyjno-filmowy KinoSzkoła w MEWIE cieszył się prawdziwym wzięciem. Odbyły się dwadzieścia trzy projekcje filmowe, uczestniczono w dwóch spotkaniach warsztatowych, a widzów - cztery tysiące sześćset osiemdziesięciu trzech. Oto bilans tego projektu.

Wsparcie Instytutu Filmowego

Program był realizowany przy wsparciu PISF-u. Uczestniczyły dzieci i młodzież z powiatu drawskiego. Zajęcia cieszyły się olbrzymią popularnością. Zestaw i dobór tytułów bardzo ciekawy. Do tego -zajmujące prelekcje.

Szczególnością cieszyły się zajęcia czerwcowe. Tematem zajęć dla klas I - III były rodzaje gatunków filmo-

wych. Dzieci podczas zabaw z nagrodami nauczyły się odróżniać komedie od westernu czy filmu science-fiction.

Uczniowie klas IV - VI dowiedzieli się, jak powstają efekty specjalne. Ponadto zobaczyli film „Legendsy sowiego królestwa”. Obraz bogaty w przeróżne efekty specjalne tworzone przez grafików komputerowych.

Historyczna chwila - start w MEWIE 3D

Oba filmy po raz pierwszy w złocienieckiej edycji KinoSzkoła były wyświetlane w formacie 3D. To naturalny prezent dla uczniów w nagrodę za cały rok uczestniczenia w projekcie. Do KinoSzkoła zapraszamy znów od października. (zok)

USŁUGI POGRZEBOWE

"Hades"

Stefan Korczyk

usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI

- ☞ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- ☞ Kremacja zwłok
- ☞ Wieńce, wiązanki
- ☞ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

Tel. kom. 602 47 92 96

tel. 94 363 58 95

78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"